

HELLFIELD, Dyscyplina (feat. Zeamsone)

Welcome to the Crackhouse
Ze-zeams, one to lubią

Okej

Mogę robić to, co zawsze chciałem
Jestem sam swoim szefem, mam pracę moich marzeń (okej)
Ale nawet nie pomyślałbyś gdzie tu znaleźć wady
Tak jak z monetą, każda branza ma dwie twarze
Ja to ciężki przypadek
Wstaję o 14, potem jem, idę dalej
Chciałem wstawać wcześniej, ale sen mi nie daje
Nie mam obowiązków i testu sprawności
Nie jestem w wojsku, nie czają się z baitem
Kupię dyscypliny parę kilo zamiast ganji
Żeby się ogarnąć, a nie nieustannie grandzić
Mogę robić najebany bity i kawałki
Nikt mi nie powie, że jest źle, każdy fajny
Ale mój organizm nie jest z tego taki dumny
Cienka jest granica od zabawy do przesady
Chcę o niego zadbać, nie wybierać się do trumny
Może kiedyś uda mi się poogarniać sprawy

Na nogach Airy, no bo muszę zapierdalać
Nie Burberry, chociaż kilku ziomów w kratkach (ziomów w kratkach)
Dość szczekania, bo za szybko lecą lata (leczą lata)
Oni steryd, brzydkie dupy w tanich barach (okej)
Na nogach Airy, no bo muszę zapierdalać (woah, zapierdalać)
Nie Burberry, chociaż kilku ziomów w kratkach (w kratkach)
Dość szczekania, bo za szybko lecą lata
Oni steryd, brzydkie dupy w tanich barach

Często zasypiam nad ranem jak złodziej
Nie zmieniam tylko zegarka i kobiet
Typy są śliskie jak taniec na lodzie
Do dziś mam blizny jak Scarface na czole (yeah)
Dzwoni menadżer, mówi mi zwięźle
Drogi Michale, zarabiaj pengę
I potem budzę się w trapie
Ty kurwa płaczesz i płaczesz
Jak byłem zerem to miałem tę wiarę
Przeniosłem góry z kartelem na mapie

Ja piję lean, ja już nic nie chcę
Ja to nie dżin, co siedzi w butelce
Teraz to gin, fitness na mieście
Kilka platyn, na ścianie więcej
Ja piję lean
Ja to nie dżin
Teraz to gin (okay)
Kilka platyn

Na nogach Airy, no bo muszę zapierdalać
Nie Burberry, chociaż kilku ziomów w kratkach (w kratkach)
Dość szczekania, bo za szybko lecą lata (leczą lata)
Oni steryd, brzydkie dupy w tanich barach (okay)
Na nogach Airy, no bo muszę zapierdalać (woah, zapierdalać)
Nie Burberry, chociaż kilku ziomów w kratkach (w kratkach)
Dość szczekania, bo za szybko lecą lata
Oni steryd, brzydkie dupy w tanich barach